

Polska dostosuje się do decyzji TSUE ws. Puszczy Białowieskiej

13 stycznia 2018

Polska dostosuje się do zalecenia Trybunału Sprawiedliwości UE, by wstrzymać wycinkę drzew w Puszczy Białowieskiej – zapowiedział w radiowej Trójce minister środowiska Henryk Kowalczyk. Dodał, że będziemy chcieli zarazem udowodnić, że drzewa wycinane są tylko ze względu bezpieczeństwa.

Kowalczyk, który był w piątek gościem „Salonu politycznego Trójki” przypomniał, że TSUE wydał w sprawie Puszczy Białowieskiej tzw. środek zapobiegawczy, nakazujący Polsce wstrzymanie wycinki Puszczy.

Zapewnił, że „to będzie zastosowane”, jednak „za wyjątkiem wycinki drzew dla bezpieczeństwa ludzkiego”. „Naszym zadaniem w najbliższym tygodniu jest przekonanie Trybunału, że w tej chwili tylko tak się dzieje” – powiedział. „Trybunał wymaga od nas udowodnienia takiego stanu rzeczy i będziemy starali się udowodnić, że jeśli jest jakakolwiek wycinka, to tylko ze względu na bezpieczeństwo” – dodał nowy minister środowiska.

Spór o sposób ochrony puszczy rozgorzał, kiedy pod koniec 2015 roku leśnicy zaproponowali zmianę dotychczasowego planu urządzenia lasu (PUL) dla Nadleśnictwa Białowieża. W aneksie zaproponowano pięciokrotnie większe pozyskanie drewna niż zakładał wcześniejszy plan na lata 2012-2021 z limitem ponad 60 tys. m sześć. na 10 lat. Po nowym roku zaproponowano nowy limit, tym razem trzykrotnie większy od pierwotnego, a ewentualna wycinka miała się ograniczać do cięć sanitarnych.

Pod koniec marca 2016 roku poprzednik Kowalczyka Jan Szyszko zaakceptował większy limit cięć dla Nadleśnictwa Białowieża. Umożliwił on pozyskanie – do 2021 r. – maksymalnie do ok. 125

tys. m sześć. drewna.

Ministerstwo tłumaczyło, że cięcia są niezbędne ze względu na gradację kornika drukarza, który atakując świerki doprowadził do ich zamierania. To z kolei – zdaniem resortu – spowodowało zanikanie cennych siedlisk i obszarów Natura 2000.

Aktywiści z Greenpeace wraz z sześcioma innymi organizacjami m.in. ClientEarth złożyli skargę do Komisji Europejskiej na działania resortu w Puszczy Białowieskiej.

Komisja Europejska wszczęła przeciwko Polsce procedurę naruszenia prawa europejskiego; chodzi o nieprzestrzeganie dyrektyw ptasiej i siedliskowej. 12 grudnia podczas głównej rozprawy Trybunał Sprawiedliwości UE zdecydował, że opinia rzecznika generalnego TSUE w sprawie dotyczącej Puszczy Białowieskiej ma zostać wydana 20 lutego br. Następnie Trybunał ma ją przeanalizować i wydać ostateczny wyrok. W połowie grudnia ówczesny minister Szyszko ocenił, że ostatecznego wyroku ws. puszczy spodziewa się w połowie kwietnia 2018 roku.

Pod koniec lipca ub.r. Trybunał zastosował tzw. środek tymczasowy (na wniosek KE) o zaprzestanie wycinki w puszczy, dopuszczając jedynie niezbędne cięcia wynikające z zachowania bezpieczeństwa publicznego. Pod koniec listopada TSUE zagroził, że jeżeli Polska nie zaprzestanie wycinki, będą mogły nam grozić kary finansowe w wysokości 100 tys. euro dziennie.

Minister Szyszko odpowiadając KE, TSUE oraz ekologom przekonywał, że prowadzone w puszczy cięcia są zgodne z prawem polskim i UE; wynikają jedynie ze względów bezpieczeństwa oraz chęci zachowania istniejących cennych siedlisk przyrodniczych. Działania szefa resortu środowiska popierała m.in. część lokalnej społeczności z okolic puszczy oraz leśnicy.

Podczas grudniowego expose w Sejmie premier Mateusz Morawiecki powiedział, że polski rząd uszanuje wyrok Trybunału

Sprawiedliwości UE dotyczący sporu o ochronę Puszczy Białowieskiej między Polską a KE.

We ostatni wtorek, w ramach rekonstrukcji rządu ze stanowiska ministra środowiska odwołany został Jan Szyszko, a jego miejsce zajął Henryk Kowalczyk.

Autorstwo: Piotr Śmiłowicz

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl